VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 43)

z dnia 20 czerwca 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 43)

20 czerwca 2013 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Adama Lipińskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie projektu dezyderatu w sprawie sytuacji mniejszości polskiej na Litwie,

– zaopiniowanie kandydatów na stanowisko Konsula Generalnego RP w Lyonie i Los Angeles,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Mariusz Brymora** kandydat na stanowisko Konsula Generalnego RP w Los Angeles, **Dariusz Wiśniewski** kandydat na stanowisko Konsula Generalnego RP w Lyonie.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński**, **Anna Osińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Witam zaproszonych gości: panią minister Katarzynę Pełczyńską-Nałęcz oraz kandydatów na konsulów generalnych – pana Mariusza Brymorę i pana Dariusza Wiśniewskiego oraz dyrektorów i wicedyrektorów departamentów MSZ.

Nie było uwag do protokołu z poprzedniego posiedzenia. Porządek obrad został państwu przedstawiony. Porządek obrad obejmuje dwa punkty: rozpatrzenie projektu dezyderatu w sprawie sytuacji mniejszości polskiej na Litwie oraz zaopiniowanie kandydatów na stanowiska Konsula Generalnego RP w Lyonie i Los Angeles.

Ponieważ musimy poczekać na panią wiceprzewodniczącą Fabisiak, która ma obok głosowanie, to możemy omówić pkt 1. Dwa tygodnie temu odbyła się wizytacja Komisji Łączności z Polakami za Granicą w Solecznikach na Litwie. Było kilka spotkań z działaczami polskimi na Litwie, w tym z przedstawicielami administracji litewskiej, ministrami i wiceministrami. Była jedna pani wiceminister, ale byli także inni urzędnicy administracji litewskiej polskiego pochodzenia. Została omówiona sytuacja Polaków na Litwie. Zostało przedstawionych mnóstwo propozycji, opinii, oczekiwań.

Poprosiłem pana posła Górskiego, żeby zrobił z tego notatkę i by ta notatka była przyjęta przez Komisję jako dezyderat Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Powstała pewna wątpliwość co do zawartości tej notatki. Ja bym bardzo prosił pana posła Górskiego, by przedstawił wersję, którą on przygotował. Zaraz przyjdzie pani poseł Fabisiak i z pewnością zabierze głos w tej kwestii. Będziemy głosowali jeden dokument albo dwa. Wolałbym, żebyśmy głosowali jeden dokument. Tam nie ma dużych różnic, ale te sprawy wywołują tak dużo emocji, oczekiwań, że musimy, niestety, być zmuszeni do głosowania. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Artur Górski (PiS):

Może tylko powiem, że nasza wizyta była dwudniowa. Pierwszego dnia spotkaliśmy się z przedstawicielami najważniejszych organizacji reprezentujących polską mniejszość

na Litwie oraz posłami Akcji Wyborczej Polaków na Litwie. To była taka dyskusja, gdzie wymieniano poglądy, gdzie przede wszystkim przedstawiciele polskiej mniejszości wyrazili swoje oczekiwania wobec polskiego rządu, zresztą bardzo precyzyjnie przedstawione. Dzięki temu mogliśmy je dość dokładnie wynotować.

Drugiego dnia pokazano nam rzeczywistość rejonu solecznickiego, zawieziono nas do polskiej szkoły średniej w Turgielach, gdzie przedstawiono nam różne uwarunkowania dotyczące relacji między polskimi a litewskimi szkołami i jak ważna jest polityka polskiego rządu, żeby rzeczywiście zachować tę tkankę polskiej oświaty na szeroko rozumianej Wileńszczyźnie.

W związku z tym ten dezyderat zawiera te postulaty. Żeby wyjść naprzeciw przedstawię do pewnego momentu treść dezyderatu i tutaj nie upieramy się do poprawki pani poseł Fabisiak. Ja osobiście nie upieram się co do zmiany słów – zamiast „domagał się" na „wnioskował" od rządu litewskiego. To są kwestie drugoplanowe.

Jednak w jednej kwestii nie mogę się zgodzić i ta kwestia na pewno będzie podlegała pewnej dyskusji, ponieważ – tak, jak mówię – to, co my uważamy, to jest jedna rzecz. Możemy się zgadzać z pewnymi rzeczami. Możemy uważać je za istotne lub nieistotne. My wiemy po tym spotkaniu, które rzeczy dla nich są istotne i można powiedzieć, że ten dezyderat przedstawia ich stanowisko, więc trudno z tym polemizować. Jeżeli oni uważają, oczekują od polskiego rządu…

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Przepraszam, że panu przerwę, panie pośle. Nie ma pani poseł Fabisiak a pan z nią polemizuje. Bardzo bym prosił, żeby tę część wypowiedzi zachował pan do momentu, kiedy przyjdzie pani poseł Fabisiak, dobrze? Niech pan ogólnie powie o tym dokumencie.

Poseł Artur Górski (PiS):

Dobrze. Mogę odczytać ten dokument do momentu, gdzie zaczynają się wątpliwości.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Panie pośle, nie ma potrzeby odczytywania, każdy go otrzymał. Niech pan tylko powie o ogólnych intencjach.

Poseł Artur Górski (PiS):

Po pierwsze – powiem, z jakich elementów składa się ten dokument. Można powiedzieć, że ten dokument składa się z dwóch elementów. Pierwszy element – bardzo mocno postulowano o to, żeby rząd polski konsekwentnie domagał się realizacji postanowień traktatu polsko-litewskiego. Ten dokument zawiera te artykuły, które – zdaniem Polaków mieszkających na Wileńszczyźnie – nie są realizowane. Przede wszystkim są to art. 14, 15, 20. Następnie dużo uwagi poświęcono sprawom oświatowym. Był cały blok spraw oświatowych, które uznano za niezwykle ważne począwszy od groźnych czy – jak tutaj wprowadziliśmy zmianę z panem posłem – niekorzystnych dla polskiej młodzieży zmian w prawie oświatowym.

Wreszcie wyrażono konkretne oczekiwania dotyczące takich spraw, jak naruszonych praw w obszarze edukacji, podtrzymania stałego finansowania polskich mediów a nawet postulowano zwiększenie tych środków, przy czym zwrócono uwagę na lokalne media. Podkreślano, że lokalne media często stały się ofiarą polityki finansowej tego rządu i jest ważne, żeby je wspierać.

Kolejna istotna sprawa, będą zwiększone środki inwestycyjne oświatowe czyli właśnie w infrastrukturę oświatową. Tu jest konkretny postulat, o który proszono, żeby się znalazł. Proszono, żeby strona polska pokryła remont polskiej szkoły średniej im. Pawła Ksawerego Brzostowskiego w Turgielach, bo to jest jedyna szkoła średnia niewyremontowana a ona konkuruje ze szkołą litewską i grozi jej, że spadnie do statusu szkoły podstawowej. To bardzo mocno było przez wielu podkreślane i proszono, żeby to się znalazło.

Jest wreszcie kwestia podjęcia działań mających na celu rozwój, promocję polskiej kultury, w tym kultury wysokiej, co z jednej strony powinno się przyczynić do szacunku dla Polski, ale przede wszystkim do utrzymania tożsamości narodowej wśród tamtej-

szych Polaków. Oczywiście, są zespoły rozrywkowe, ale im zależało na tym, żeby była promowana kultura wysoka.

Będą podejmowane realne działania – u mnie było „szersze", pani poseł poprawiła na „realne" – mające na celu rozwój kontaktów gospodarczych polskiej mniejszości. Tutaj pojawił się konkretny postulat, aby w tym celu został ustanowiony konsul honorowy w Solecznikach, co dla nich jest ważne. Uważają, że ten konsul przyczyni się do rozwoju kontaktów gospodarczych tamtego rejonu z polskimi przedsiębiorstwami.

W związku z tym Komisja zwraca się do polskiego rządu, aby – z jednej strony – uwzględnił w relacjach z rządem litewskim oczekiwania polskiej mniejszości czyli w tych prowadzonych rozmowach, a z drugiej strony – by w sensie pozytywnym wyszedł do tych sformułowanych oczekiwań czyli w miarę możliwości po prostu je zrealizował, co przyczyni się – jak podkreślali – do duchowego i materialnego wzmocnienia Polaków mieszkających na Wileńszczyźnie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy któryś z uczestników tej wizyty chciałby uzupełnić ten materiał? Bardzo proszę, poseł Woźniak.

Poseł Tadeusz Woźniak (SP):

Nie wiem, czy akurat uzupełnić, panie przewodniczący, natomiast otrzymaliśmy dwa projekty dezyderatu. Pan przewodniczący wnosi, aby nie polemizować z zapisami, dopóki nie przybędzie pani wiceprzewodnicząca Fabisiak. Nie wiem, czy akurat to jest niezbędna obecność. Wydaje mi się, że jak inni członkowie Komisji mają swoje inne obowiązki i nie przybywają, to pan przewodniczący nie przerywa obrad albo nie ogłasza przerwy, nie czeka na poszczególnych posłów, zwłaszcza, że te dwa teksty różnią się od siebie szczegółami. Jest kwestia pojedynczych zwrotów, tego, czy będą bardziej wysublimowane, czy będą mieć cięższy gatunek, ale generalnie są to dwa prawie identyczne dokumenty. Nie wiem, czy jest tutaj konieczność jakiejś poważnej debaty, czy użyć słowa takiego czy innego.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Panie pośle, niech pan nie kończy, naprawdę. Ja doskonale wiem, co pan chce powiedzieć i podzielam pana zdanie, ale – cóż ja mogę zrobić?

Poseł Tadeusz Woźniak (SP):

Po prostu przejść do głosowania.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze, ale może nie kontynuujmy tego tematu. Przyjdzie pani poseł Fabisiak. Są dwie wersje, chyba że pani minister chciałaby się w jakiś sposób ustosunkować do każdej z tych wersji, ale nie wiem, czy nie szkoda czasu.

Poseł Tadeusz Woźniak (SP):

Tylko jedno zdanie. Jeśli chodzi o merytoryczną stronę, to całkowicie się zgadzamy a dyskusja nad użyciem takiego czy innego słowa po prostu wydaje mi się śmieszna. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Pani minister chce się ustosunkować?

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz:

Jeśli można, to dosłownie dwa zdania. Po pierwsze – chciałam zaznaczyć, że na razie nie dostaliśmy tego dokumentu. Jeżeli będzie życzenie Wysokiej Komisji, to bardzo chętnie się do tego odniesiemy. Możemy też odnieść się na piśmie, jak tylko dostaniemy tekst.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

To będzie dezyderat, który oficjalnie przekażemy.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz:

Tak.

Poseł Wojciech Ziemniak (PO):

Panie przewodniczący, proponuję przejść do omówienia pkt 2. i potem wrócimy do dezyderatu, żeby nie tracić czasu.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze, też tak uważam. Pkt 2. dotyczy zaopiniowania kandydatów na stanowisko konsulów generalnych. W Los Angeles jest proponowany pan Mariusz Brymora. Bardzo proszę, pani minister, parę słów na temat kandydata, przy czym my mamy życiorys kandydata więc nie trzeba go czytać.

Jest pani poseł Fabisiak, więc wrócimy do pkt 1., dobrze? Pani poseł, pan poseł Górski przedstawił tę opinię w formie dezyderatu i chodzi o tę jedną kontrowersję dotyczącą jednego zapisu. Czy pani upiera się, żeby go wykreślić z tego dokumentu?

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Nie upieram się, bo nie wiem, jaki jest zapis. Jak go przeczytam, to się ustosunkuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Chodzi o ten jeden punkt dotyczący finansowania tej szkoły.

Poseł Artur Górski (PiS):

Może wyjaśnię. Jeżeli chodzi o sprawy stylistyczne i propozycje pani przewodniczącej, czy „domagał się" czy „wnioskował", to jest kwestia drugorzędna. Jednak podczas spotkania ogólnego bardzo wyraźnie mówiono o potrzebie zwiększenia finansowania na inwestycje. Drugiego dnia pani przewodnicząca już nie miała możliwości być a pan mer Solecznik zawiózł nas do szkoły w Turgielach i pokazał tę szkołę mówiąc, że to jest jedyna szkoła polska, która jeszcze nie była remontowana. Obok niej jest szkoła litewska. Jak mówi, jest to walka o każdego ucznia i tej szkole grozi obniżenie poziomu do poziomu szkoły podstawowej. Stąd bardzo zależało panu merowi Palewiczowi, żeby w tym dezyderacie znalazły się dwie konkretne sprawy dotyczące tego rejonu. Pierwsza sprawa to konsul honorowy a druga to taka, żeby mówiąc o kwestiach inwestycyjnych w oświatę wymienić tę szkołę średnią w Turgielach.

Chcę powiedzieć, że generalnie nie zgadzam się z wykreśleniem tego punktu, bo on po prostu był przez nich przedstawiony. Oni mówili o tym bardzo wyraźnie na tym spotkaniu. Takie były oczekiwania, żeby nawet zwiększyć środki na inwestycje. Już ustalono, że jakieś środki na inwestycje zostały przeznaczone, początkowo ich nie było, teraz są przeznaczone. Takie jest ich oczekiwanie i wyrazili takie oczekiwanie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze. Pani poseł?

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Po pierwsze – ta sugestia nie padła w części oficjalnej. Potem były inne części i do tego się nie ustosunkowuję. Jak pan poseł mówi, jest to jedyna szkoła niewyremontowana. To jest ważne. Wszystkie szkoły zostały przez rząd wyremontowane, ale – rzeczywiście – jeśli jest to jedyna szkoła, to myślę, że warto byłoby poprzeć tę sugestię, niech już wszystkie będą piękne.

Panie pośle, tutaj proponowałabym taką zmianę, że nie „znacząco zwiększyć", bo te środki są ogromne, ale „w miarę możliwości zwiększyć".

Poseł Artur Górski (PiS):

„Zwiększenie"?

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Tak, „zwiększenie".

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze. Kolejny sukces Komisji Łączności z Polakami za Granicą.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Jeśli bym mogła prosić, to „w miarę możliwości zwiększenie", bo jednak myślę, że zawsze trzeba twardo chodzić po ziemi i realnie. Zgadzam się z tym, że jeśli to jest jedyna szkoła,

to podkreślmy, że wszystkie inne już zostały wyremontowane a jak wielkie są to środki, to na pewno wie resort.

Poseł Artur Górski (PiS):

Czyli bez „znaczącego”, tylko po prostu „zwiększyć”?

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Nie, jeszcze inaczej: „w miarę możliwości zwiększenie”. To jest moja propozycja.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Proszę zapisać, że bez przymusu doczekałem konsensusu.

Poseł Artur Górski (PiS):

„W miarę możliwości zwiększy środki”, bo tam jest taka formuła, że polski rząd itd.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Proszę, pan poseł Woźniak.

Poseł Tadeusz Woźniak (SP):

Szanowni państwo, ja bym prosił, żebyśmy nie urządzali sobie żartów z naszych rodaków za granicą, nie bawili się w salony korespondencji z naszym rządem. Są pewne określone oczekiwania. Co pani rozumie przez „w miarę możliwości”, pani poseł? Jeżeli minister sportu potrafi wydać na koncert kontrowersyjnej piosenkarki 5 mln zł w Warszawie a kiedy na Litwie proszono o 1 mln zł i otrzymali 100 tys. zł, to „w miarę możliwości” według pani ile jest? 120 tys. zł, 130 tys. zł czy 115 tys. zł? Po prostu należy zwiększyć te wydatki i nie bawić się w ten *high life*, bo przepraszam, jestem zażenowany. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Pani poseł?

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Bardzo dziękuję za to pouczenie. Panie pośle, „w miarę możliwości” to znaczy nie mniej nie więcej tylko tyle, że jeśli będą możliwości finansowe. Rząd jest bardzo przejęty sprawą litewską, o czym państwo jako opozycja nie mówicie, wobec tego to podkreślę i powiem panu posłowi raz jeszcze. Wszystkie szkoły, poza jedną, są odnowione, wyremontowane, zatem idą na to ogromne środki i to nie jest żart… Panie pośle, proszę mi pozwolić dokończyć, raz, że jestem kobietą, dwa – jestem przewodniczącą, a trzy – mówię w tej chwili a za chwilę będzie pan mówił. Argument pierwszy – ogromne środki są przeznaczane. Argument drugi – nie można prosić o coś w nieskończoność, stąd ten skromniejszy zapis.

Jest mi ogromnie przykro, że pan poseł wystąpił tak ostro, bo niepotrzebnie, bo jesteśmy zgodni. Byliśmy, słuchaliśmy, ale teraz też odpowiem. Wsłuchiwałam się w każde słowo, które Polacy tam wypowiadali, właśnie podczas tego spotkania. Mimo zachęt wszystkich występujących, aby zgłaszali swoje różnorodne niezadowolenia, nie było tych niezadowoleń, bo nie może ich być, gdyż ta pomoc dla Litwy jest ogromna. Tyle tylko, panie pośle, niepotrzebnie ten ton. Tam, gdzie potrzebna jest krytykowana, trzeba krytykować, ale tam, gdzie idą tak ogromne pieniądze, trzeba zachować pewien umiar. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Proszę państwa, ja bym trochę polemizował z wypowiedzią pani przewodniczącej, bo zawsze jak przedstawiciele Polaków bądź Polonii na Wschodzie rozmawiają z nami, a są obecni przedstawiciele obozu władzy, to są bardzo wstrzemięźliwi w ocenach i to jest oczywiste. Ze mną rozmawiali w cztery oczy i ten obraz nie przedstawiał się tak różowo, wręcz przeciwnie, ale o tym jeszcze wielokrotnie będziemy mogli sobie porozmawiać.

Co z tym dezyderatem? Czy pan, pośle Górski, zgadza się z tą poprawką „w miarę możliwości”, która też dla mnie trochę śmiesznie brzmi? Znowu się, pani minister, nie udał nasz zamach na ministerstwo…

Poseł Artur Górski (PiS):

Myślę, że ta propozycja jest taką propozycją wczucia się w stronę rządową. Tak naprawdę to wygląda tak, że Polacy mieszkający na Litwie mówią: my oczekujemy zwiększenia tych środków a rząd odpowiada: tak, w miarę możliwości je zwiększymy. Tak, tylko, że nie można w słowa dezyderatu czyli w słowa przedstawicieli mniejszości, wsadzać już odpowiedzi rządowej. Wydaje mi się, że możemy zrezygnować ze słowa „znacząco" a zapiszemy po prostu „zwiększy środki". Takie były oczekiwania. Oni nawet mówili o znaczących. Możemy zrezygnować z tego słowa „znacząco", po prostu „zwiększy" a rząd odpowiadając na ten dezyderat na pewno odpowie: w miarę możliwości. To jest pierwsza sprawa.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Pani poseł, niech pani się nie upiera, bo to „w miarę możliwości" nie brzmi poważnie w dezyderacie. Naprawdę, to chyba nie postawi polskie MSZ w szczególnie trudnej sytuacji. Naprawdę, dajmy sobie spokój z tym „w miarę możliwości".

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Mogę jedno zdanie?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo proszę.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

I tak, cokolwiek byśmy zapisali, to w tym dezyderacie chodzi o to, żeby znalazły się intencje, na które oczekują Polacy na Litwie a my się kłócimy o słowo, o drobiazgi a często przez drobiazgi dochodzi do niczego. Dlatego apeluję o pewną powściągliwość. My się upieramy przez swoje własne ambicje. Ministerstwu trzeba zasygnalizować, z jakim merytorycznym wymiarem przyjechała grupa posłów, która była na Litwie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Ja bym proponował, żeby przyjąć w wersji bez tej nieszczęsnej formułki „w miarę możliwości" i proponowałbym, byśmy głosowali o takiej formie. Dobrze, „zwiększyć środki", ale bez „w miarę możliwości". Możemy się tak umówić? Czy pan poseł zgadza się z tym?

Poseł Tadeusz Woźniak (SP):

Panie przewodniczący, mogę się zgodzić, natomiast intencją naszych rozmówców, naszych rodaków mieszkających na Litwie było to, aby rząd polski zapewnił niezbędne środki a nie zwiększył w miarę możliwości, trochę zwiększył, ciut zwiększył, odrobinkę zwiększył. Oni chcieli, żeby te środki były takie, jakie rzeczywiście są niezbędne do prowadzenia ich działalności.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze. Ja już przerywam tę dyskusję. Poddaję pod głosowanie wersję dezyderatu bez słów: „w miarę możliwości" i bez „znacząco", tylko „zwiększyć środki" a ministerstwo już wie, jaka jest nasza intencja, bo jest ona dosyć jasno i klarownie wyłożona. Poddaję pod głosowanie dezyderat w brzmieniu przedstawionym przez posła Górskiego po poprawkach, które sformułowała pani poseł Fabisiak, bez „w miarę możliwości" i bez „znacząco".

Kto jest za przyjęciem? (13)

Kto jest przeciw? Nie widzę.

Kto się wstrzymał? Nie widzę.

Dezyderat został przyjęty. Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Barbara Tuge-Erecińska:

Właśnie zastanawiałam się, czy nie trzeba założyć w MSZ blokady na retransmisję tego posiedzenia, dlatego że do jutra przyjmujemy wnioski w II. edycji konkursu Ministra Spraw Zagranicznych na realizację zadania publicznego „Współpraca z Polonią i Polakami" i 4,5 mln zł jest przewidziane właśnie na wsparcie infrastruktury szkolnej w ogóle. Nie wiemy, ile wpłynie wniosków, bo jutro jest ostatni dzień. Mam nadzieję,

że ta szkoła znalazła się wśród projektów, które będą składane i mam nadzieję, że przy przekonaniu, że to jest ważny projekt komisja to uwzględni nawet nie słuchając dyskusji Wysokiej Komisji.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

A gdyby było „znacząco”, to urosłaby ta kwota?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Przystępujemy do pkt 2. – zaopiniowania kandydatów na konsulów generalnych. Konsul Mariusz Brymora, kandydat na konsula RP w Los Angeles. Bardzo proszę panią minister bardzo krótko, bo jest gorąco i nie chciałbym, byśmy dyskutowali o każdym akapicie materiału, który otrzymaliśmy, dobrze?

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz:

Szanowni państwo przewodniczący, Wysoka Komisjo, mając na uwadze, że otrzymaliście państwo życiorysy i podążając za sugestią pana przewodniczącego tylko najważniejsze fakty odnośnie do kandydata, pana dyrektora Mariusza Brymory, który pracuje już w ministerstwie czternaście lat. Z wykształcenia jest anglistą. Przed przystąpieniem do służby dyplomatycznej był nauczycielem akademickim, tłumaczem. Pracował we władzach samorządowych Radomia, po czym rozpoczął swoją karierę w służbie zagranicznej od wyjazdu na placówkę do Chicago jako konsul ds. kultury i współpracy z Polonią. Jego praca w Chicago została doceniona przez tamtejszą Polonię, która w 2002 roku przyznała mu nagrodę Polonusa dla Człowieka Roku. Po powrocie do Warszawy był naczelnikiem Wydziału Mediów w Departamencie Systemu Informacji MSZ. W 2005 roku ponownie wyjechał na placówkę do ambasady w Waszyngtonie. W 2009 roku w centrali został naczelnikiem Wydziału Współpracy z Placówkami w Departamencie Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej. W maju 2011 roku został zastępcą dyrektora tego departamentu i funkcję tę pełni do dzisiaj.

Posiada doskonałą znajomość spraw i realiów angielskich, potwierdzoną znajomość języka angielskiego oraz rosyjskiego. Biorąc pod uwagę bardzo dobre przygotowanie merytoryczne i doświadczenie zawodowe pragnę zarekomendować pana Mariusza Brymorę na stanowisko Konsula Generalnego RP w Los Angeles. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. To już są takie rutynowe pytania. Bardzo bym prosił, żeby pan odpowiedział, po pierwsze – czy był pan w PZPR, a jak był, to do którego roku i po drugie – czy był pan tajnym współpracownikiem służb PRL-owskich? Bardzo proszę.

Kandydat na stanowisko Konsula Generalnego RP w Los Angeles Mariusz Brymora:

Odpowiedź na obydwa pytania brzmi: nie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Mamy dokument, który przedstawił nam MSZ. Bardzo szeroki, więc bardzo krótko proszę o przedstawienie pana wizji pracy w konsulacie w Los Angeles.

Kandydat na konsula Mariusz Brymora:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, dokument, który otrzymaliście, jest charakterystyką okręgu konsularnego. Oczywiście, w takiej mierze nie będę się teraz o nim wypowiadał, natomiast chciałbym zacząć od przytoczenia kilku podstawowych faktów o tym okręgu konsularnym dla pokazania tego, że jest to placówka, która działa na obszarze, gdzie polskie interesy są ogromne i zróżnicowane: polityczne, gospodarcze, technologiczne, handlowe i kulturalne.

Kalifornia to jest najludniejszy, najbogatszy i największy stan pod wieloma w końcu względami najważniejszego kraju świata. Gdyby Kalifornia była oddzielnym państwem, znajdowałaby się na 8. miejscu największych gospodarek światowych. Tam znajduje się osiem z pięćdziesięciu największych miast amerykańskich. Tam jest oczywiście słynne Hollywood, a więc jest to jedno z centrów przemysłu rozrywkowego. Na dwadzieścia najlepszych uczelni świata cztery są właśnie kalifornijskie. To tylko o Kalifornii, a przecież jurysdykcja tego konsulatu nie ogranicza się do Kalifornii. To jest piętnaście stanów

zachodnich i południowych USA, od kolejnej potęgi gospodarczej – Teksasu po potęgę turystyczną czyli Hawaje i od Alaski po Nevadę.

Na terytorium tego okręgu konsularnego mieszka dziewięćdziesiąt dwa miliony ludzi, tj. 60% terytorium amerykańskiego państwa w ogóle a wśród tych ludzi milion dwieście tysięcy to obywatele polskiego pochodzenia. Dokładna charakterystyka polskiej diaspory również znajduje się w notatkach, które państwo otrzymaliście. Nie zatrzymuję się więc nad tym. Chciałbym tylko stwierdzić, że przy tych wszystkich analizach warto podkreślić, że ta polska diaspora, jej wpływ oraz udział w polityce, również lokalnej, są dość niewielkie i nie odpowiadają ani liczebności polskiej grupy etnicznej ani jej potencjałowi.

Odpowiedź na pytanie, jakie zadania stoją przed Konsulatem Generalnym RP w Los Angeles, ma bezpośredni związek ze zmianami, jakie następują w służbie konsularnej i nastąpiły w ostatnich latach. W moim przekonaniu modelową działalność każdego polskiego konsulatu można podzielić na trzy zasadnicze sfery. Po pierwsze – opieka konsularna i prawna wraz z czynnościami paszportowymi i obywatelskimi, po drugie – współpraca z Polonią i po trzecie – coś, co określam sformułowaniem „dyplomacja konsularna". Zaraz powiem, co mam na myśli. Prowadzenie działalności związanej z opieką konsularną – moim zdaniem – nie wymaga szczególnej kreatywności, wymaga za to niezwykłej skrupulatności, znajomości przepisów i doskonałej organizacji pracy. Ten ostatni element w okręgu konsularnym Los Angeles ma szczególne znaczenie, zważywszy na wspomnianą przed chwilą liczbę polskich obywateli przebywających na jego terenie oraz na to, że oni są niezwykle rozproszeni na terenie, gdzie odległość siedziby urzędu od najdalszego miejsca w okręgu wynosi ponad 4000 km. Ta sytuacja obliguje placówkę do pracy także poza jej siedzibą, którą przede wszystkim prowadzimy poprzez organizowanie dyżurów konsularnych. Pomimo problemów, które musimy pokonywać, mimo szczupłości obsady konsularnej, trudności organizacyjnych takie dyżury są i będą utrzymane, ponieważ są doskonałym udogodnieniem dla interesantów placówki i skutecznym sposobem załatwiania ich spraw konsularnych, za który Polonia jest nam bardzo wdzięczna.

W tej sytuacji szczególnego znaczenia nabiera współpraca z konsulami honorowymi. W okręgu działa ich dziewięciu i stanowią niezwykle ważną pomoc podczas prowadzenia działalności na tak ogromnej powierzchni, m.in. organizując od strony logistycznej wspomniane dyżury konsularne.

Po drugie – współpraca z Polonią. W okręgu konsularnym istnieje sto sześćdziesiąt organizacji polonijnych, z czego tylko w przypadku połowy możemy mówić o prowadzeniu przez nie jakiejś konkretnej formy działalności. Konsulat powinien kontynuować współpracę ze wszystkimi organizacjami, które wskazują aktywność i zainteresowanie, szczególnie jednak dbając o rozwój współpracy z przedstawicielami tzw. młodej Polonii, która w sposób naturalny staje się naszym głównym partnerem.

Podstawowym założeniem prowadzonej pod moim kierownictwem współpracy z Polonią będą zasady określone w bieżącym rządowym programie współpracy z Polonią i Polakami za granicą, który definiuje strategiczny cel polityki polonijnej jako (cytuję) „uzyskanie skutecznego poparcia dla polskiej racji stanu oraz skorzystanie z potencjału Polonii i Polaków za granicą do promocji Polski i wzmacniania jej pozytywnego wizerunku w Europie i w świecie". Będziemy przekonywać polską diasporę, zarówno reprezentującą organizacje polonijne, jak i niezrzeszoną w żadnych formalnych strukturach, że jest w jej interesie wsparcie państwa polskiego, bo każdy jego sukces wzmacnia także jej pozycję w kraju zamieszkania.

Dyplomacja konsularna – najmłodsza część aktywności placówek konsularnych, jako że służba konsularna wielu państw, w tym Polska, w coraz większym stopniu realizuje dzisiaj poza tradycyjnymi zagadnieniami polonijnymi, paszportowymi czy obywatelskimi, także inne zadania: dyplomację publiczną, promocję współpracy gospodarczej, kulturalnej, zadania polityczne uprzednio zarezerwowane wyłącznie dla przedstawicielstw dyplomatycznych. Odnosi się to szczególnie do konsulatów działających w krajach ważnych na politycznej czy gospodarczej mapie świata. Właśnie tam, a więc z pewnością także w Los Angeles, konsulaty powinny być przedłużeniem działalności ambasad służącej realizacji celów polskiej polityki zagranicznej.

Praca w okręgu konsularnym w Los Angeles wiąże się z realizacją szeregu zadań związanych czy określanych jako dyplomacja konsularna. Zadania polityczne obejmują z jednej strony próby wpływania na administrację USA poprzez prowadzenie np. działań lobbingowych wobec kongresmenów i przedstawicieli władz stanowych a z drugiej strony – aktywne zachęcanie i udzielanie poparcia przedstawicielom polskiej diaspory do podejmowania prób zwiększania ich wpływów na życie polityczne kraju zamieszkania.

Zadania gospodarcze obejmują wspieranie współpracy gospodarczej pomiędzy Polską a USA, szczególnie w zakresie sektora IT oraz nowych technologii poprzez wykorzystywanie coraz większej obecności polskich specjalistów, choćby w Dolinie Krzemowej, do aktywizacji kontaktów z polskim biznesem, przyciągania nowych inwestycji amerykańskich do Polski czy nawiązywania konkretnej współpracy między polskimi a amerykańskimi firmami.

Los Angeles, jak wspomniałem, to jedna z kulturalnych stolic Ameryki. Ogromne wyzwania stanowią zadania kulturalne, promocja wszelkich sztuk oraz – co w tamtym miejscu może być trudniejsze niż gdziekolwiek indziej – filmu. Skuteczna działalność w tym zakresie zależy w największej mierze od tego, na ile uda nam się realizować to zadanie we współpracy z partnerami amerykańskimi czyli prezentować osiągnięcia polskiej kultury i sztuki w prestiżowych instytucjach amerykańskich.

Znakomite uczelnie amerykańskie Kalifornii – mówimy, że cztery są w czołowej dwudziestce świata – stanowią o jej potędze naukowej. Dalszy rozwój i współpraca amerykańskich i polskich ośrodków akademickich, działania na rzecz tworzenia katedr języka polskiego i studiów polonoznawczych, rozwój wymiany studentów i wykładowców to będą nasze cele w tej dziedzinie. Nie ograniczymy ich, oczywiście, do Kalifornii współpracując z uczelniami we wszystkich stanach okręgu. Środowiska amerykańskie są bowiem jedną z najważniejszych grup docelowych, wobec których powinniśmy prowadzić naszą działalność informacyjno-promocyjną.

Powyższe priorytetowe stałe zadania konsulatu generalnego, które powinny być wykonywane w tej i każdej innej kadencji, można uzupełnić o promocję polskich tradycji demokratycznych, inicjatyw w zakresie demokratyzacji innych części świata, promocję pozytywnych stosunków polsko-żydowskich szczególnie z wykorzystaniem, popularyzacją Muzeum Historii Żydów Polskich, o działania wspierające proces internacjonalizacji studiów w Polsce czy promocję języka polskiego.

Pan przewodniczący daje mi znak, że powinienem kończyć.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Z pewnością będą jeszcze pytania.

Kandydat na konsula Mariusz Brymora:

Dobrze. Bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Ja mam tylko pytanie: co to znaczy „angielski ekwiwalent”? Pewnie to jest moje niedouczenie. Rozumiem, że są egzaminy resortowe w MSZ a co znaczy „ekwiwalent”?

Kandydat na konsula Mariusz Brymora:

To znaczy, że studia filologiczne są zawsze uznawane jako znajomość języka.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Przepraszam, pan skończył studia filologiczne. Już wiem, o co chodzi. Przepraszam pana bardzo, nie doczytałem.

Czy są jakieś pytania? Proszę bardzo, poseł Kwiatkowski.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Panie przewodniczący, najpierw chciałem zadać pytania kandydatowi a potem pani minister, bo rozumiem, że w imieniu pana ministra Sikorskiego pani minister będzie odpowiadać na pytania?

Z tego materiału i z pana wypowiedzi tak naprawdę wynika, że ten konsulat powinien być zlokalizowany w Los Angeles a nie w San Francisco, czyli tam, gdzie go za chwilę pan minister Sikorski przenosi. O tym już rozmawialiśmy na posiedzeniach. To jest tak

naprawdę jedno z zadań, które stoi przed tą placówką. Czy pan mógłby powiedzieć parę słów na ten temat?

Materiał, który państwo nam przedstawili, choćby z tymi dyżurami konsularnymi, pokazuje, że w ubiegłym roku dosłownie kilka dni przedstawiciele konsulatu czy konsulowie byli obecni w San Francisco czyli z tego wniosek, że dużo większa potrzeba czynności konsularnych skierowanych do Polaków jest w dotychczasowej lokalizacji konsulatu.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Panie przewodniczący, w związku z tym, że muszę wyjść, to chcę tylko powiedzieć, że wysłuchałem jednego kandydata, z materiałem drugiego kandydata się zapoznałem i nie wnoszę sprzeciwu. Popieram obu.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Co jeszcze nie oznacza, że będzie pozytywna opinia całej Komisji. Bardzo proszę, pani Fabisiak.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Jest pan bardzo dobrze przygotowany do pełnienia tej misji. Doskonałe rozeznanie terenu, stanowiska i pełnione funkcje na pewno pomogą panu doskonale się odnaleźć. Właściwie pytanie jest jedno i to takie zadane z ciekawości: na jakie problemy najważniejsze napotka pan na tym właśnie terenie?

Dwie sugestie, bo to nawet nie są pytania. Bardzo zainteresowało mnie to, co pan mówił o młodej Polonii. Wiadomo, że jest ustabilizowana ta Polonia starsza i potem jest przestrzeń bardzo rozproszona. Jeśli ma pan jakieś pomysły, to chętnie bym usłyszała, ale to nie jest konieczne, natomiast trzymam kciuki za to, żeby się udało, żeby jakoś integrować to środowisko, bo to jest ogromnie ważne dla Polski.

Ostatnia sprawa też ogromnie dla mnie interesująca. Wspomniał pan o katedrach – nic ważniejszego, mam publikację jakąś właśnie o katedrach w Stanach Zjednoczonych. Mam świadomość problemu, bo jednak trzeba zebrać bardzo dużo pieniędzy. Oczywiście, nastawiłam ucha, jak pan mówił o tym, że to będą działania na rzecz powoływania. Czy ma pan już jakiś pomysł, gdzie następna?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Jeszcze poseł Dziedziczak i będę prosił o odpowiedź kandydata.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Ja chciałbym się zapytać, jak pan widzi swoją rolę we współpracy z organizacjami harcerskimi? Na terenie okręgu konsularnego, na który pan się wybiera, działa bardzo prężnie polskie harcerstwo ZHP poza Granicami Kraju. Są to organizacje w kilku stanach, z ogromnym potencjałem struktur polskich i też potencjałem kreowania przyszłych liderów polonijnych. Pan nie wspomniał o tym w swoim wystąpieniu. Chciałbym się zapytać, jaką pan ma wizję.

Przy okazji chciałbym podziękować pana poprzedniczce, pani konsul Frybe, za dobrą współpracę z organizacjami harcerskimi. Wiem od harcerzy tam mieszkających, że bardzo chwalili sobie współpracę z panią konsul.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Jeszcze pan poseł Terlecki, bardzo proszę.

Poseł Ryszard Terlecki (PiS):

Chciałem spytać pana, czy pan zna materiał, który dostaliśmy dotyczący funkcjonowania polskiej placówki na tamtym terenie? Oczywiście, rozumiem, że pan nie może z nim polemizować, ale gdyby pan mógł nam powiedzieć, jak pan ocenia materiał przygotowany przez konsulat w Los Angeles.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Proszę bardzo o odpowiedź.

Kandydat na konsula Mariusz Brymora:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, zacznę od San Francisco, ponieważ nie ma tego tematu przeprowadzki w moim wystąpieniu. Nie ma go z tego powodu, że jakiś

czas temu pojawił się w ministerstwie taki pomysł. Ten pomysł chyba w najmniejszym stopniu, jeśli w ogóle, był spowodowany sprawami Polonii. On był raczej powodowany potencjałem miasta San Francisco jako metropolii, jego potencjałem naukowym, akademickim oraz bliskością Doliny Krzemowej i naszych priorytetów gospodarczych, bo pełna zgoda, że w Los Angeles i w okolicach Los Angeles jest większa Polonia niż w San Francisco. Jednak żeby nie rozwijać tematu niepotrzebnie powiem, że ten pomysł został poddany gruntownej analizie i na tę chwilę nie stawia się przede mną zadania przenoszenia konsulatu do San Francisco.

Stawia się przede mną nieco inne zadanie, o którym nie zdążyłem powiedzieć w tych priorytetach dotyczących najbliższej kadencji, mianowicie wzmocnienia naszej obecności w Dolinie Krzemowej, ale nie poprzez przenoszenie całej placówki a poprzez zwiększenie tam naszej obecności konsularnej. Jeszcze nie wiemy, w jakiej formie, pewnie wysłania konsula, otworzenia biura czy otworzenia stanowiska i działania tam z pomocą przedstawiciela Ministerstwa Gospodarki, który niedawno został tam umiejscowiony.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Jeszcze pytanie, które zawsze pada na posiedzeniu tej Komisji, co z harcerstwem i współpracą?

Kandydat na konsula Mariusz Brymora:

Skoro pan poseł ma informacje, że dotychczasowa współpraca była dobra, to oczywiście moja odpowiedź brzmi, że będę kontynuował pracę pani konsul Frybes, żeby nie była gorsza. Znam kilka z tych organizacji. Pracując przeszło osiem lat w Ameryce bywałem na tamtym wybrzeżu i znam organizacje harcerskie choćby z okolic San Francisco, więc mieści się to w tej koncepcji pracy z młodą Polonią, o której mówiłem i w dawaniu pewnego priorytetu młodej Polonii tak, aby – jak pan słusznie powiedział – spośród nich szukać przywódców diaspory polskiej.

Było też pytanie o katedry. Mamy duże doświadczenia, jak pani poseł wie, od Columbii począwszy, poprzez kilka innych prób, które prowadziliśmy z innymi uniwersytetami a ostatnio z uniwersytetem Georgetown, który ma bezpośredni związek ze zbliżającą się setną rocznicą urodzin Karskiego i tam był pomysł próby działania w kierunku tworzenia katedry Karskiego. Tak naprawdę odpowiedź jest tylko jedna: to wszystko sprowadza się do kwestii pieniędzy. Niedawno dostaliśmy od uniwersytetu Georgetown odpowiedź z bardzo konkretnym cennikiem. Jeśli chcemy stypendium jedno rocznie to kosztuje tyle, jeżeli chcemy program polski to kosztuje to tyle a jeżeli chcemy katedrę, to kosztuje to 10 mln dolarów – przypadku Georgetown University. Jeżeli znajdziemy takiego człowiek, albo okaże się tak, jak parę lat temu okazało się w Chicago, że jeden z Polonusów zmarł i zostawił 10 mln euro w spadku, otworzyliśmy dwie katedry na Uniwersytecie Illinois w Chicago. I mamy te katedry i ma te programy, ale to wszystko zależy od tego, czy znajdziemy kolejnego tego typu sponsora.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Czy pan poseł Dziedziczak chce drążyć temat harcerstwa?

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Ja tylko chciałem podziękować za deklarację, ale jednak podkreślić, że warto patrzeć na ruch harcerski z pewną wyłącznością a nie stawiać go na równi z zespołami tanecznymi, plastycznymi czy sportowymi. To jest coś znacznie ważniejszego. Tam jest *stricte* formacja patriotyczna i też kreowanie przyszłych liderów a zespoły taneczne to jest tylko folklorystyczna zabawa.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Jeszcze pani poseł.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Ja tylko dam może inny przykład. Nie wiem, czy pan zna historię Wisconsin-Madison i profesor Filipowicz, która sama zebrała te pieniądze z Polonią. Wydaje mi się, że to też jest jakaś droga takiej aktywizacji. Jednocześnie myślę tutaj o młodych ludziach. To była mniejsza suma. To było kilkanaście lat temu. Wówczas było to 2 mln dolarów, teraz

już 10 mln dolarów. Nie będę rozwijała tego wątku, ale po prostu chodzi o samą drogę. Wszystkiego Polska nie może zrobić a nie wszyscy umierający chcą zapisywać…

Kandydat na konsula Mariusz Brymora:

Ta stawka oczywiście zależy od uczelni. Ona się waha od kilku do 10 mln dolarów – w przypadku Georgetown.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Tak?

Kandydat na konsula Mariusz Brymora:

Pan poseł Terlecki pytał o materiał. Tak, zapoznałem się z tym materiałem. Mogę powiedzieć, że oceniam ten materiał jako rzetelny.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Panie pośle Kwiatkowski, pan chce jeszcze zadać jakieś pytanie? Bardzo proszę.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Po pierwsze – generalnie cieszę się z tego, co przed chwilą powiedział pan o lokalizacji konsulatu, gdyż od początku wydawało mi się, że ta planowana przez MSZ zmiana jest zmianą, która na pewno nie służy Polakom, którzy mieszkają w tym okręgu konsularnym. Trochę mi przykro, że dowiaduję się o tym przez przypadek, bo gdyby nie to, że dzisiaj omawiamy kandydata na konsula generalnego w Los Angeles, to tak naprawdę bym o tym nie wiedział a sprawa była omawiana co najmniej raz na posiedzeniu Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Pisaliśmy w tej sprawie wiele interpelacji, przywoływaliśmy wiele argumentów. Rozumiem, że MSZ te argumenty przyjęło. Wydaje mi się, że byłoby dobrze, żebyśmy byli informowani o takich kwestiach, bo to są rzeczy, którymi ci Polacy, którzy tam mieszkają, naprawdę żyją.

Druga rzecz dotyczy samego materiału. Przeczytałem dość wnikliwie ten materiał i uważam, że są tam rzeczy, które nie powinny się tam znaleźć. Nie powinno być takich stwierdzeń, jakie tutaj zostały zapisane. Mogę tutaj przywołać kilka zapisów, ale jest zapis, który opisuje jakby politycznie Polonię. Myślę tutaj o str. 3 materiału. W jakimś sensie można się z tego materiału zorientować o zaangażowaniu politycznym Kongresu Polonii Amerykańskiej. Można też przeczytać o protestach czy proteście w sprawie TV Trwam, który nie jest podany tylko w sensie informacyjnym, ale jest też opisany w sensie jakichś emocji, których chyba w takim materiale być nie powinno, z czym na pewno się nie zgadzam i protestuję przeciwko takim sformułowaniom. Cytat: „Podsumowując, w odróżnieniu do sytuacji na wschodnim Wybrzeżu, opisaną powyżej działalność należy zatem raczej zakwalifikować jako jednostkowe incydenty parafialne niż radykalizację miejscowej Polonii”. Uważam, że takie sformułowania są co najmniej nie na miejscu. Jest to materiał sygnowany przez ministra Sikorskiego. Rozumiem, że minister Sikorski i rząd, przedstawiając ten materiał, pod nim się w całości podpisuje. Wcześniej jest analiza wyników wyborczych i zaangażowania oddziałów Kongresu Polonii Amerykańskiej. To jest chyba coś, czego w takim materiale być nie powinno. To jest też ciekawe, bo to oznacza, że Konsulat Generalny w Los Angeles m.in. zajmuje się tego typu kwestiami. Nie wiem, czy konsulat generalny i polscy dyplomaci powinni zajmować się właśnie takimi rzeczami. Jest tu bardzo wiele różnych stwierdzeń, które są – moim zdaniem – dyskusyjne.

W tym materiale – mnie osobiście – brakuje kilku rzeczy, z których jako Polacy możemy być dumni a które znajdują się w okręgu konsularnym Los Angeles. Dlaczego nie potrafimy chwalić się tym, że na terenie działania konsulatu, w samej aglomeracji Los Angeles, jest np. największy obraz autorstwa Jana Styki „Ukrzyżowanie”. Nie można tutaj nigdzie znaleźć a można przeczytać o rzeczach, które – moim zdaniem – naprawdę nie mają wiele wspólnego z promocją Polski. Chciałem się zapytać, dlaczego coś takiego w ogóle ma miejsce?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Rozumiem, że to jest pytanie bardziej do MSZ niż do kandydata. Jeszcze pan poseł.

Poseł Ryszard Terlecki (PiS):

Dlatego pytałem kandydata o znajomość tego materiału, bo to m.in. ma związek z tą wspomnianą kwestią pikiety przed konsulatem w sprawie dostępu TV Trwam do multipleksu. Pan powiedział, że uważa, że jedną z ról konsulatu jest walka o jakiś udział w demokratyzacji świata. Mniej więcej tak to pan powiedział a z drugiej strony ten materiał wyraźnie wskazuje na to, że konsulat nie uważa aktywności społecznej Polaków w Los Angeles za ich udział w demokratycznym życiu Polski czy Stanów Zjednoczonych.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo proszę – kandydat chce się wypowiedzieć czy przedstawiciel MSZ?

Kandydat na konsula Mariusz Brymora:

Podtrzymuję swoje uwagi na temat naszej aktywności w sprawie demokratyzacji, bo mamy w tej dziedzinie jako kraj ogromne osiągnięcia i także inicjatywy MSZ, którymi warto się chwalić i za które jesteśmy chwaleni i cenieni na całym świecie, natomiast nie mogę odnosić się do materiału, którego ja nie przygotowywałem.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze. Nie ma już pytań? Rozumiem, że ten materiał przygotowało MSZ. Pan jest kandydatem MSZ na konsula, trudno panu oceniać dokument, który przygotowała instytucja, która pana wskazuje na to stanowisko. Czy są jeszcze jakieś pytania? Oczywiście, możemy spróbować uzyskać odpowiedź w tej kwestii od przedstawicieli MSZ, bo gościmy panią minister. Czy pani chciałaby się wypowiedzieć w tej sprawie?

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz:

Po pierwsze – chciałabym podziękować panu posłowi za wnikliwe przeczytanie tej notatki. Po drugie – chciałabym podkreślić, że rzeczywiście podzielam część tych zastrzeżeń i z całą uczciwością ze strony MSZ to przyznaję. Chciałabym zaznaczyć, że w przyszłości naprawdę będziemy zwracać uwagę na jakość notatek, które przekazujemy Wysokiej Komisji.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę brać pod uwagę to, że my na ogół wnikliwie czytamy notatki MSZ i w przyszłości będziemy mieli sporo uwag w tej sprawie. Bardzo proszę, pan poseł Kwiatkowski i już kończymy ten punkt, bo obradujemy już godzinę.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

W związku z wypowiedzią pani minister chciałbym tylko dodać, że według informacji, które do mnie dotarły, ten ksiądz, który jest tutaj ze szczegółami opisywany, skąd się wziął, jakie ma koneksje itd., przez te koneksje i przez to skąd się wziął tak naprawdę nie otrzymuje takiego wsparcia, jakie otrzymywał jego poprzednik. To, co on robi, nie spotyka się dzisiaj z takim wsparciem ze strony polskiej placówki dyplomatycznej, jak za czasów poprzednika. Nie myślę tutaj o działalności duszpasterskiej, tylko o działalności kulturalnej, o szkole, która tam istnieje. Stąd czytam ten tekst jednoznacznie, że za te poglądy on jest po prostu karany – w tych rzeczach, które robi a w których ja nie znajduję nic złego. Mam nadzieję, że jak pani minister będzie to sprawdzać, to również zwróci uwagę na te kwestie i w przyszłości takie sytuacje nie będą miały miejsca. Liczę na to, że pan kandydat, który w przyszłości zostanie konsulem, zmieni politykę konsulatu w tym zakresie.

Poseł Wojciech Ziemniak (PO):

Panie pośle, nie widzę związku między działalnością duszpasterską księdza a rolą konsulatu w stosunku do księdza. Myślę, że to chyba nie te relacje. To tylko tyle z mojej strony.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Panie przewodniczący, to ja pana zachęcam do tego, żeby pan poświęcił troszkę czasu i zapoznał się z tym, co się działo wokół parafii kilka lat temu a co dzieje się dzisiaj i jakie inicjatywy służące polskiej społeczności mogą liczyć dzisiaj na wsparcie a jakie nie mogą. Myślę, że jak pan się z tym zapozna, to nie będzie pan miał kłopotu z rozróżnieniem.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję, ale zwracam uwagę na to, że ja przekazuję głos kolegom i koleżankom, którzy się zgłaszają. Proszę ze sobą nie dyskutować, bo nie opanujemy tej dyskusji. Zamykam ten punkt.

Kolejny punkt to zaopiniowanie kandydatury pana Dariusza Wiśniewskiego na konsula generalnego w Lyonie. Ta sama procedura mamy dokument, bardzo proszę skrótowo się do tego odnieść.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz:

Szanowni państwo, Wysoka Komisjo. Pan Dariusz Wiśniewski urodził się w Warszawie w 1962 roku. Ukończył studia wyższe na Wydziale Historii UW. Przez kilka lat był związany z Instytutem Historii PAN. W 1994 roku ukończył studia w Krajowej Szkole Administracji Publicznej i rozpoczął pracę w MSZ, gdzie bez przerwy pracuje do chwili obecnej.

Pan Dariusz Wiśniewski pracował w Departamencie Ameryki Północnej i Południowej do roku 1997 zajmując się problematyką współpracy politycznej i wojskowej między Polską a Stanami Zjednoczonymi oraz przygotowaniami Polski do wejście do NATO. W latach 1997-2001 przebywał na placówce w Waszyngtonie jako I sekretarz, potem – radca w wydziale politycznym ambasady. Po powrocie do Polski jesienią 2001 roku pracował w Sekretariacie Ministra koordynując m.in. przygotowania materiałów merytorycznych przed zagranicznymi wizytami Ministra. W latach 2004-2009 pan Dariusz Wiśniewski pracował w ambasadzie RP w Chorwacji jako radca do spraw politycznych, potem chargé d'affaires kierując przez półtora roku pracą placówki, wreszcie jako zastępca ambasadora. Po powrocie do kraju tworzył Centrum Rozwoju Zawodowego MSZ i kierował tą nową komórką organizacyjną resortu, która po integracji z UKIE przejęła z dawnego Biura Kadr MSZ wszystkie zadania związane z rozwijaniem kwalifikacji zawodowych pracowników resortu. Od kilku miesięcy pracuje w Departamencie Konsularnym. Posiada stopień dyplomatyczny radca-minister. Mówi biegle po angielsku, francusku i chorwacku. Ma pięcioro już dorosłych dzieci.

Biorąc pod uwagę przygotowanie merytoryczne, dotychczasowe doświadczenie pragnę rekomendować pana Dariusza Wiśniewskiego na stanowisko Konsula Generalnego RP w Lyonie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o parę słów. My mamy ten dokument. Nie sądzę, że należy pytać pana o przynależność do PZPR, bo w roku 1987 już chyba nikt się nie zapisywał, ale proszę odpowiedzieć na to pytanie.

Kandydat na stanowisko Konsula Generalnego RP w Lyonie Dariusz Wiśniewski:

Byli tacy, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, którzy jeszcze w latach 80. zapisywali się do PZPR. Ja takiej decyzji nie podjąłem i uprzedzając pańskie drugie pytanie – odpowiem – również nie współpracowałem ze służbami PRL.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo proszę o parę słów na temat swojej wizji pracy.

Kandydat na konsula Dariusz Wiśniewski:

Szanowni państwo. Dokumenty, które państwo mają przed sobą, to dokumenty informacyjne przygotowane przez MSZ dotyczące lyońskiego okręgu konsularnego i Polonii zamieszkałej w tym okręgu. Gdybym w formie maksymalnie skondensowanej miał powiedzieć, co chciałbym uczynić po objęciu stanowiska Konsula Generalnego RP w Lyonie, to powiedziałbym o trzech rzeczach.

Po pierwsze – kontynuować wszystkie dobre działania podejmowane dotychczas przez moich poprzedników, szczególnie urzędującego konsula – pan Wojciecha Tycińskiego. Po drugie – podejmować nowe inicjatywy, które będą służyły Polsce, Polakom, Polonii mając pełną świadomość, że potrzeby Polonii, potrzeby Polski zmieniają się i na tyle, na ile będzie możliwe, w miarę posiadanych zasobów odpowiadać na te nowe wyzwania i realizować te nowe zadania. Po trzecie – i chyba najważniejsze – mieć ciągle świadomość, uświadamiać sobie i swoim współpracownikom to, że praca konsularna to przede

wszystkim służba obywatelom polskim, służba Polsce. To jest ta służba, która w jakiś sposób została mi zaszczepiona wtedy, kiedy studiowałem w KSAP na początku lat 90., to jest ta służba, której uczyłem się od moich mentorów w MSZ, to jest ta służba, którą świadczyli Polsce ci, których miałem zaszczyt poznać w czasie pobytu w Waszyngtonie. Większości tych osób już nie ma wśród nas, ale pozwolę sobie wspomnieć, że cieszyłem się przyjaźnią Jana Nowaka-Jeziorańskiego, państwa Myry i Kazimierza Lenardów, którzy przez wiele lat prowadzili waszyngtońskie biura KPA i wielu innych osób, znanych doskonale tej Komisji.

Gdybym w taki bardzo skondensowany sposób miał się odnieść do kilku kwestii bardziej szczegółowych, to chciałbym wspomnieć o następujących kwestiach. W tej chwili od 1 lipca w Republice Francuskiej będą istniały tylko dwie placówki dwustronne: ambasada w Paryżu i Konsulat Generalny w Lyonie. Lyoński okręg konsularny ulega powiększeniu w związku z tym, że po likwidacji Konsulatu Generalnego w Lille wszystkie departamenty, które znajdowały się w kompetencji tego konsulatu, wchodzą w kompetencje wydziału konsularnego ambasady. Mam nadzieję, że o tym państwo doskonale wiecie.

Okręg jest bardzo duży. Mieszka w nim ponad dwadzieścia milionów obywateli Republiki Francuskiej. Według dostępnych mi szacunków liczba Polaków, Polonii francuskiej zamieszkałej tam na stałe, z różnych generacji, na pewno oscyluje powyżej stu tysięcy – w zależności od tego, jakie kryteria przyjmujemy, taki szacunek otrzymujemy.

Jak się wydaje, wzrasta również liczba obywateli polskich przebywających tam czasowo, wyjeżdżających za pracą. Trudno oceniać, na ile ta migracja ma charakter ostateczny, na ile mamy do czynienia z tymczasową migracją. Jeżeli dodamy do tego jeszcze ruch turystyczny, szacowany na sto pięćdziesiąt, dwieście tysięcy osób rocznie a może nawet więcej, to wszystko powoduje, że zadania stojące przed placówką są bardzo liczne a zasoby, jakimi dysponuje placówka, są takie, jakie są.

Państwo doskonale wiedzą, że poza Paryżem większość największych miast francuskich znajduje się właśnie na terytorium lyońskiego okręgu konsularnego i, że na terenie lyońskiego okręgu konsularnego znajdują się centra różnych gałęzi francuskiego przemysłu. To wszystko powoduje, że liczba szans, możliwości do rozwijania działalności promującej polski przemysł we Francji, działalności służącej nawiązywaniu jeszcze gęstszej nici powiązań pomiędzy polskimi podmiotami gospodarczymi a ich francuskimi odpowiednikami jest ogromna.

Nie będę rozwijał szczegółowo kwestii dotyczących możliwości promocji kulturalnej we Francji centralnej i południowej. Chcę tylko wspomnieć, że liczba dużych festiwali, wydarzeń, w których powinni, tak jak dotychczas, uczestniczyć przedstawiciele polskiej kultury, jest ogromna i mam nadzieję, że będę mógł wraz ze współpracownikami kontynuować te wszystkie dobre tradycje, które funkcjonują dzięki moim poprzednikom.

Ważną okolicznością pozytywnie wpływającą na możliwości działania konsulatu jest bardzo bliska współpraca polityczna między Polską i Francją. Będę chciał tam, gdzie tylko to będzie możliwe, dyskontować ten fakt w bieżącej pracy konsulatu.

Podobnie jak w przypadku Konsulatu Generalnego w Los Angeles zadania dla polskich placówek konsularnych są jasno opisane. Wynikają ze wszystkich dokumentów strategicznych, o których wspomniał mój kolega.

Jednym z obszarów, które są mi szczególnie bliskie z racji dotychczasowych doświadczeń zawodowych, jest obszar szeroko rozumianej promocji Polski i docieranie z polską narracją, z naszą opowieścią o tym, czego dokonaliśmy przez ostatnie dwadzieścia lat, ale także opowieścią o tym, jakie są nasze korzenie, jakie są nasze tradycje mające czasem kilkaset lat, chociażby tradycje polskiej dyplomacji. Chciałbym, żeby to docieranie z naszą polską narracją wszędzie tam, gdzie to jest możliwe, było także moim udziałem i moich współpracowników. Nie zamierzam urzędować wyłącznie w siedzibie konsulatu a docierać z tą naszą polską opowieścią tam, gdzie będzie to możliwe, gdzie będzie zainteresowanie ze strony podmiotów francuskich.

Ważną rolę w relacjach polsko-francuskich odgrywają kontakty między samorządami. Tutaj również mam nadzieję kontynuować wszystkie dobre tradycje, wspierać działalność samorządów, by sieć powiązań polsko-francuskich była coraz liczniejsza.

Rozumiem, że mój czas właściwie już minął, więc chciałbym jeszcze tylko powiedzieć o dwóch kwestiach. Po pierwsze – współpraca z organizacjami polonijnymi działającymi w okręgu konsularnym. Jest ich kilkadziesiąt i chciałbym, żeby drzwi do konsulatu były otwarte dla przedstawicieli wszystkich organizacji. Zainteresowania tych organizacji są bardzo zróżnicowane, więc nie zamierzam stosować jednej sztampy czy jednego modelu współpracy. Chciałbym, żeby dzięki tej współpracy tam, gdzie Polska i organizacje polonijne mają wspólne obszary, powstawał pewien efekt wartości dodanej.

Druga kwestia to kwestia polskiego szkolnictwa. Tak się złożyło, że w czasie pobytu w Waszyngtonie czy w czasie pobytu w Chorwacji moja żona była kierownikiem polskiej szkoły SPK, więc kwestie związane ze szkolnictwem polonijnym są mi szczególnie bliskie. Miałem także okazję trochę pracować jako nauczyciel historii. Wydaje mi się, że znam dobrze specyfikę szkół polonijnych i niezależnie od tego, z jaką szkołą będę miał do czynienia, czy to będzie szkoła, która podlega pod ORPEG (Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą) czy to będzie szkoła parafialna, czy społeczna, będę chciał tam, gdzie będę mógł, odpowiadać na potrzeby, na oczekiwania. Osobiście uważam, że wszystkim dzieciom polskim, polonijnym za fakt chodzenia do szkół polskich, czasem w soboty, czasem w środy popołudniami, należy się duży dyplom uznania, podobnie jak wszystkim tym, którzy są nauczycielami, którzy wspierają te szkoły. Sprawa szkolnictwa polonijnego tak czy inaczej zorganizowanego, funkcjonującego w takiej czy innej formule jest mi szczególnie bliska – podobnie zresztą jak kwestia współpracy pomiędzy ośrodkami akademickimi. W ośrodku lyońskim jest kilka katedr kultury polskiej czy języka polskiego, o czym państwo doskonale wiedzą. Trochę poprzez żonę, trochę dzięki własnym doświadczeniom, mam wiedzę na ten temat i wydaje mi się, że te środowiska polonofilskie, środowiska tłumaczy bardzo często potrzebują jakiegoś niewielkiego wsparcia, niewielkiej zachęty po to, żeby np. urodził się jakiś projekt translatorski. W Chorwacji kilkakrotnie udało nam się doprowadzić do wydania chociażby wierszy Herberta przetłumaczonych przez chorwackich polonistów. Naprawdę bardzo niewiele trzeba, czasem dobre słowo wystarczy. Mam nadzieję, że tam, gdzie będzie wola, żeby realizować tego typu przedsięwzięcia, będę mógł w jakiś sposób je realizować razem z partnerami.

Podobnie jak w Los Angeles w lyońskim okręgu mamy do czynienia z konsulami honorowymi. Wiem, że współpraca z tymi dwoma konsulami układa się bardzo dobrze. Być może będę miał okazję przyczynić się do powołania kolejnego konsula honorowego.

Podobnie jak w Los Angeles chciałbym, żeby przedmiotem mojej szczególnej troski była grupa młodych Polaków czy Francuzów polskiego pochodzenia, tych, którzy dopiero wchodzą w życie zawodowe po to, żeby z jednej strony nie utracili tej więzi, którą wynieśli z domu, z drugiej strony być może także po to, żeby poszukać wspólnie tych obszarów, które będą dla nich i dla nas interesujące.

Ostatnia kwestia. Wspomniałem o niej, ale chciałbym jeszcze raz powtórzyć. Według dostępnych mi informacji Konsulat Generalny w Lyonie pracuje dobrze albo nawet bardzo dobrze. Tak przynajmniej jest oceniany w centrali, więc mam nadzieję, że będę mógł kontynuować i rozwijać to wszystko, czego przez ostatnie cztery lata pan konsul generalny Wojciech Tyciński, wcześniej jego poprzednicy, dokonali razem ze współpracownikami. Myślę, że w pełni zdaję sobie sprawę z rozmiaru stojącego przede mną wyzwania. Jestem gotów z nim się zmierzyć, jeśli państwo dadzą mi taką szansę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Przepraszam, nic pan nie mówił o współpracy z organizacjami harcerskimi, proszę.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Dziękuję uprzejmie. Muszę powiedzieć, że obie prezentacje podobały mi się i w ogóle cieszę się, że nareszcie są też kandydaci nie będący członkami PZPR.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Panie pośle, do tej pory nie wszyscy kandydaci byli z PZPR. Nie można przesadzać.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Teraz jest naprawdę progres.

Mam do pana kandydata pięć pytań, dwa natury technicznej. O harcerstwo, oczywiście, też chciałbym się zapytać. ZHP poza Granicami Kraju we Francji ma piękne tradycje, ale od ostatnich dwudziestu lat jest w ogromnym kryzysie. Czy pan konsul ma jakiś pomysł na wzmocnienie ruchu harcerskiego we Francji. To jest pytanie numer jeden.

Pytanie nr 2 to pytanie techniczne: czy Księstwo Andory i Księstwo Monaco podlega również pod pana a jeżeli nie, to pod kogo? Gdzie ma się zgłosić obywatel polski, któremu coś się stało na terenie księstwa Monaco lub Andory? W takim razie to jest pytanie do MSZ.

Trzecie pytanie to pytanie o liczbę etatów. W związku z likwidacją konsulatu państwo przejmą na siebie dużo więcej kompetencji. Czy w związku z tym jest wzrost etatów w pana przyszłym konsulacie? Jeśli tak, to o ile.

Pytanie nr 4 to też pytanie techniczne. Pamiętam, że przez lata było połączenie PLL LOT do Lyonu, był Paryż, Lyon. Ileś lat temu zmieniono to na Niceę, to miasto nr 2 w Republice Francuskiej. Jestem ciekaw, jaka jest pana opinia na ten temat? Czy pan uważa, że to jest dobre rozwiązanie, czy nie? To nie jest najważniejsze pytanie z tych pięciu, ale dla mnie też ciekawe i myślę, że dla pana posła Kwiatkowskiego, który od lat zajmuje się sprawami LOT-u.

Piąte pytanie jest do obu panów. Mamy10 kwietnia 2014 roku. Grupa Polaków chce zorganizować capstrzyk patriotyczny wspominający zmarłego prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Jakie jest panów działanie w tej sprawie, bo modele działań polskich konsulatów są bardzo różne – od ignorowania po utrudnianie i po pomaganie i uczestniczenie w takich uroczystościach. Jak panowie się zachowacie w tego typu uroczystościach? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Jeszcze kolega, proszę o zadanie pytania.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani minister. Pan kandydat wspomniał o tym, że na terenie jego działania jest ulokowany przemysł o wysokich technologiach i wysokiej innowacyjności. To jest prawda, bo największy przemysł kosmiczny czy lotniczy jest właśnie w tym okręgu. Wspomniał też pan, że jest to także pewnego rodzaju wyzwania, żeby troszeczkę w inny sposób spoglądać na pracę konsulatu, czyli nie na tę tradycyjną, tylko taką wyprzedzającą i to jest moje pytanie. Bardzo dużo młodych ludzi przebywa właśnie w Tuluzie, czy w Airbusie, bo praktycznie mogą tam zbierać najlepsze doświadczenia. To tam np. na studiach doktoranckich i odbywają praktyki w tych zakładach. Co zamierza pan zrobić w tym zakresie, żeby wspierać i pomagać młodym ludziom, którzy tam nabierają doświadczenia i później to doświadczenie będą przenosili na Polskę?

Mówił pan też o nawiązywaniu współpracy pomiędzy firmami czyli o współpracy gospodarczej. To też jest istotne i ważne, żeby firmy polskie zaczęły współpracować z tymi firmami o najwyższych technologiach i innowacyjności, bo w Polsce, jak wiemy, tego brakuje. Jesteśmy chyba na ostatnim miejscu w UE pod tym względem. Jakie ma pan plany w tym zakresie? Co chciałby pan zrobić, żeby to po prostu poprawić? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę o odpowiedzi. Było sześć pytań. Tylko prosiłbym o to, żeby odpowiedzi nie były za długie, choć mogą być równie dynamiczne, jak pana prezentacja.

Kandydat na konsula Dariusz Wiśniewski:

Bardzo dziękuję za wszystkie pytania. Szanowni państwo, zacznę od pytań pana posła Dziedziczaka. Organizacje harcerskie we Francji są organizacjami autonomicznymi. W związku z tym wykluczam jakąkolwiek możliwość ręcznego sterowania czy popychania tych organizacji w takim czy w innym kierunku. Podobnie jak wykluczam tego typu działania w stosunku do wszystkich organizacji polonijnych. Byłoby to sprzeczne z fundamentalnymi zasadami polskiej polityki zagranicznej czy z założeniami polskiej polityki zagranicznej. Myślę, że bardzo wiele można osiągnąć poprzez sugestie czy działania miękkie, które zaczynają się od takich zupełnie nieformalnych rozmów, podczas

których chociażby przedstawiciel konsulatu może przekazać pewne informacje dotyczące np. projektów, które w nowym układzie instytucjonalnym mogą być finansowane ze środków pozostających w dyspozycji MSZ. Chciałbym podać jeden przykład z bliskiej ciągle mojemu sercu Chorwacji. Kierujący swego czasu ambasadą w Chorwacji pan Wiesław Tarka można powiedzieć, że wygenerował – oczywiście, nie on sam i nie jeden – wśród Polonii chorwackiej, ale także w chorwackich, zagrzebskich kręgach kulturalnych pomysł odnowienia, ożywienia Towarzystwa Muzycznego im. Fryderyka Chopina, które istniało tam dwadzieścia czy trzydzieści lat wcześniej. U niego w rezydencji odbyło się pierwsze spotkanie założycielskie tego Towarzystwa, ale potem ono zaczęło już działać całkowicie autonomicznie i to nie Polonia zagrzebska, ale właśnie chorwaccy muzykolodzy, kompozytorzy wzięli w swoje ręce dalsze losy tego Towarzystwa. Mam nadzieję, że tego typu działania będę mógł podejmować pełniąc misję Konsula Generalnego w Lyonie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Przepraszam, ja tylko przypominam, że za pięć minut musimy zakończyć posiedzenie. Proszę o krótszą odpowiedź.

Kandydat na konsula Dariusz Wiśniewski:

Bardzo krotko. Monaco przynależy do kompetencji wydziału konsularnego w Paryżu, wydaje mi się, że Andora podpada pod Hiszpanię. Tak jest.

Liczba etatów w Lyonie nie ulega zmianie w najbliższym czasie. Nie wiem, czy nie nastąpi zwiększenie etatów w Paryżu, bo Paryż przejął większość okręgu konsularnego w Lille.

Lyon jako miejsce docelowe LOT-u? Nie mam na ten temat opinii. Proszę o zwolnienie mnie z obowiązku odpowiedzi na to pytanie.

Ostatnie pana pytanie – 10 kwietnia. Myślę, że z każdym środowiskiem polonijnym będę w stanie wypracować godną formułę uczczenia rocznicy tej tragedii, że będzie to godna formuła, która w żaden sposób nie naruszy ani jakiegoś dobrego odczucia wszystkich uczestniczących w tej uroczystości, ani pamięci pary prezydenckiej i wszystkich ofiar tej katastrofy.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

A moje pytania?

Kandydat na konsula Dariusz Wiśniewski:

Pytania pana posła. Ci młodzi Polacy, którzy w tej chwili przebywają we Francji z powodów zawodowych bardzo często nie potrzebują żadnej pomocy ze strony konsulatu. Radzą sobie doskonale samodzielnie, natomiast wydaje mi się, że bardzo pożyteczne dla Polski byłoby, gdyby udało się stworzyć jakieś miejsce, poprzez które ich doświadczenia mogłyby być przekazywane do kraju. Mogłyby być jakoś komunikowane po to, żeby ich wiedza, doświadczenia nie pozostawały tylko doświadczeniami jednostkowymi. Obszar współpracy ekonomicznej, gospodarczej jest przede wszystkim obszarem kompetencji ambasady w Paryżu i tam cały zespół w wydziale ekonomicznym czy wydziale promocji inwestycji i handlu zajmuje się całym spektrum spraw dotyczących całej Francji. Kiedy mówiłem o promocji czy o obszarze współpracy gospodarczej, miałem na myśli przede wszystkim uzupełnienie tego wszystkiego, co dzieje się za pośrednictwem ambasady w Paryżu z tej racji, że z Lyonu do niektórych miejsc jest trochę bliżej niż z Paryża.

Druga kwestia, o której mówił pan poseł, czyli innowacyjność. Jak najbardziej, tak. Troszkę parafrazując powiedzenie z jednego z amerykańskich westernów powiem, że Francja jest na tyle dużym krajem, że jest w nim miejsce i na działalność ambasady w Paryżu i na uzupełnianie w niektórych obszarach jej działalności przez konsulat w Lyonie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Jeszcze pan Mariusz Brymora. Było pytanie do pana.

Kandydat na konsula Mariusz Brymora:

Tak. Po pierwsze – zgadzam się z Darkiem Wiśniewskim, z jego odpowiedzią na pańskie pytanie. Po drugie – już dwukrotnie dzisiaj mówiłem, że wierzę w demokrację a to oznacza, że każdy ma prawo robić to, co uważa za stosowne a po trzecie – jak też już dzisiaj podkreślaliśmy, nasza praca jest służbą a to oznacza, że jesteśmy tam dla wszystkich.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Jak nie ma więcej pytań, to teraz ustalam, że posiedzenie będzie zamknięte. Bardzo proszę kandydatów o chwilowe opuszczenie naszego towarzystwa. Na sali pozostają tylko posłowie i przedstawiciele MSZ.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dyskusja była długa i miała bardzo dramatyczny przebieg. Chciałbym panów poinformować, że jednogłośnie otrzymaliście panowie pozytywną rekomendację. Gratuluję.

Czy są jeszcze jakieś sprawy bieżące? Chciałbym państwa poinformować o jednej sprawie. Dostałem od ministra Sikorskiego propozycję bycia ekspertem w komisji, która w najbliższym konkursie rozpatruje wnioski dotyczące Polonii i Polaków na Wschodzie. Jest to pewien problem. Ja chcę zaproponować panu ministrowi czy ministerstwu taką procedurę, żeby Komisja wytypowała przedstawicieli wszystkich klubów obecnych w Sejmie czyli pięć osób, żeby one były ekspertami tej komisji. Daje to pewien walor polityczny, bo mogą się wypowiadać przedstawiciele różnych formacji politycznych a po drugie – pięć osób jest w stanie przejrzeć kilkaset wniosków, ja nie jestem w stanie.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Nikt nie jest w stanie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Będę chciał zwrócić się z takim pismem – nie wiem, czy do pani dyrektor, do pani minister, czy do pana ministra, ale proponowałbym, żeby takie rozwiązanie było przyjęte. Bardzo proszę.

Dyrektor departamentu MSZ Barbara Tuge-Erecińska:

Bardzo dziękujemy za reakcję. Będziemy czekali na pismo. Myślę, że kierunek myślenia pana przewodniczącego jest dla nas bardzo cenny. Nie wiem, czy akurat będzie to właściwe czy potrzebne przy obecnym konkursie. Trudno jest przewidzieć, ile tych wniosków wpłynie. Na dzień dzisiejszy mamy trzydzieści, natomiast nie wykluczany, że ostatniego dnia może wpłynąć sto. Tego nie wiem. Może ostateczną decyzję pan przewodniczący by podjął odnośnie do tego konkursu, który będzie rozstrzygał się w lipcu, czy już teraz zastosować taką formułę czy jakiś inny sposób.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze, ale nie wiem, czy jest to możliwe do zastosowania teraz, ale proszę przemyśleć taką koncepcję, żeby Komisja Łączności z Polakami za Granicą, która nie ma takiej kompetencji jak komisja senacka, ale siłą rzeczy zaczyna te kompetencje przejmować, nie miała tego typu możliwości, dobrze?

Dyrektor departamentu MSZ Barbara Tuge-Erecińska:

Mniej więcej taka była nasza intencja. Zaproszenie dla pana przewodniczącego daje do zastanowienia się, jak procedować.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze sprawy bieżące? Pan poseł Kwiatkowski.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Panie przewodniczący, dziękuję bardzo. Trochę zachęcony tą decyzją MSZ w sprawie lokalizacji konsulatu w Los Angeles a nie w San Francisco chciałem przypomnieć, że Komisja zwróciła się z dezyderatem do NIK o kontrolę postępowania zmierzającego do przekazania siedziby polskiego konsulatu w Kolonii. Oczekiwaniem z naszej strony było to, że do czasu zakończenia tej kontroli nie dojdzie do tej transakcji. Z koresponden-

cji z MSZ w odpowiedzi na interpelację wynika, że w trzecim kwartale tego roku MSZ zamierza przystąpić do kolejnego etapu czyli do ostatecznego wyzbycia się tej nieruchomości. Wydaje mi się, że to nie jest właściwe postępowanie. Korzystając z obecności pani minister chciałem się zapytać, czy te informacje nadal są aktualne?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):
Dziękuję. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz:
Dziękuję bardzo. Powiem szczerze, że to wymaga szczegółowej informacji, która jest w dyspozycji Biura Infrastruktury MSZ. W związku z tym możemy odpowiedzieć pisemnie na to zapytanie po sprawdzeniu wszystkich szczegółów technicznych, jak to wygląda, żeby ta odpowiedź była rzetelna.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):
Dziękuję bardzo. Liczymy na taką odpowiedź. Czy są jeszcze jakieś sprawy? Pan poseł Dziedziczak.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):
Chciałbym się zapytać, jak wygląda sprawa zaproszenia pana ministra Sikorskiego na posiedzenie naszej Komisji. Jak wiemy, ministrowie konstytucyjni odwiedzają komisje sejmowe.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):
Kwestia jest tego typu, że my zawsze zapraszamy pana ministra Sikorskiego. Pan sugeruje, żeby zastosować bardziej skuteczną metodę?

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):
Podkreślić, że zależy nam na spotkaniu z konstytucyjnym ministrem. Raz na sześć lat wypadałoby odbyć takie spotkanie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):
Dobrze. W tej sprawie mogę jedynie zaproponować coś takiego, że poproszę pana ministra o spotkanie i będę chciał go przekonać do tego, żeby przyszedł, tak?

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):
Bardzo dziękuję. Gorąca prośba do pani minister o przekazanie naszego zaproszenia. Wiemy, że na posiedzenia innych komisji z takim samym mandatem społecznym ministrowie konstytucyjni przychodzą. Nie rozumiemy, dlaczego na posiedzenia Komisji Łączności z Polakami za Granicą ministra nie ma. Wiemy, że jest dyplomatą. Może to jest jakiś sygnał, jeżeli chodzi o stosunek ministra do Polonii?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):
Dobrze. Dziękuję. Czy są jeszcze jakieś sprawy bieżące? Nie ma.

Zamykam posiedzenie Komisji, dziękuję bardzo.